

Dodatek historyczny IPN
Nasz Dziennik 5/2010 (36)



PRL w literaturze

Dr Marek Klecel

Socrealizm dla dorosłych i dla dzieci

W końcu lat czterdziestych, po rozbiciu niepodległościowego podziemia, po stworzeniu podstaw systemu komunistycznego w Polsce, po stopniowej likwidacji własności prywatnej, po nacjonalizacji przemysłu, po „bitwie o handel” i niezbyt udanej „bitwie o rolnictwo”, przyszła pora na „bitwę o umysł i duszę”, kształtowanie „nowego człowieka” w duchu nowego systemu.

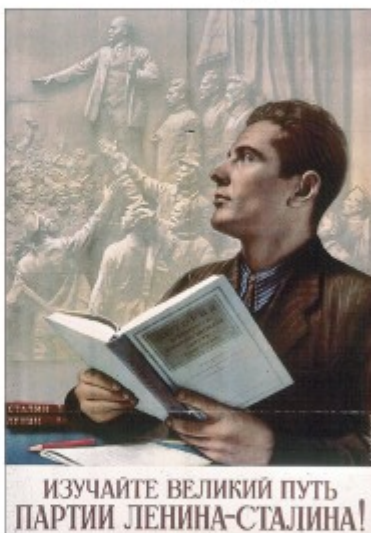
„Bitwa o kulturę” rozpoczęła się oczywiście wcześniej. Prezydent Bolesław Bierut wskazywał drogę już w 1947 r. w przemówieniu na otwarcie rozgłośni Polskiego Radia we Wrocławiu. Przekonywał tam w charakterystycznym dla późniejszej propagandy stylu, że intelektualistą i artystą był dotąd „oddzielni nieprzeżytych murem od szerszych mas narodu, tworzących w pocie czoła materialną podstawę ich wiedzy, kultury i sztuki. [a dziś] obowiązkiem twórcy, kulturalnego duchowego obywatela narodu, jest walczyć się w tętno pracy mas ludowych, w ich tęsknoty i potrzeby, z ich wzruszeń i pragnień, aby na ich podstawie tworzyć do własnego wyjątku, którego celem głównym i podstawowym winno być podniesienie i uściszczenie poziomu życia tych mas”.

Wówczas pojawiły się również pierwsze krytyczne sygnały wobec środowisk intelektualnych. Na plenum KC PPR w połowie 1948 r., gdy usunęto Władysława Gomułkę ze stanowiska sekretarza za „oddychanie narodowosocjalistyczne”, w rezolucji zarzucono piątku „Kulhaci”, „długotrwałe tolerowanie zanętu ideologicznego wśród inteligencji partyjnej i niewypracowanie właściwych metod pracy wśród inteligencji, zaniedbanie marksistowskiego obowiązków zagadnień literatury, sztuki, nauki”.

Zaraz po zjednoczeniowym zjeździe PPR – PPS i powstaniu PZPR odbyły się zjazdy wszystkich środowisk twórczych. Maria Dąbrowska zeznawała w swym „Dzienniku” do woj. kulturalnej wstępy po Warszawie: dlaczego tej zimy było tak dokoła? Bo zły był PPR z PPS. Na Zjeździe Pięciu w Szczecinie na początku 1949 r. proklamowano program socjalizmu obowiązujący dla całej literatury i piśmiennictwa. Nagłówek był to ogólnikowe i mgliste hasło, według którego polska literatura i sztuka powinny stać się socjalistyczne, kierować się zasadami realizmu socjalistycznego i realizować zadania zlecone przez partię.

Wówczas jednak program socjalizmu został rozbudowany i obejmował kilka konkretnych zadań. Przede wszystkim polegał na skłóceniu przesłania planu na gruncie polski sowieckich wzorów organizacyjnych, zasad propagandy i powszechnej polityki kulturalnej, nowel w konkretnych zestawach hasel, sloganów i schematów językowych.

Ciąg dalszy na s. 11



W „Dodatek historyczny IPN” nr 6/2007 i 11/2008 zaprezentowaliśmy temat dotyczący „polskich pisarzy sowieckich” z lat 1939–1941 i początków PRL (Borejsza, Boy, Broniewski, Jastrun, Piastowski, Putrament, Szemplińska, Wasilewska, Wazyk, Woroszyński i inni). Długo pisaliśmy o dalszych losach przedstawicieli tego środowiska, wyznawcy przez nich realizmu politycznym i uprawianym – realizmu socjalistycznym, a pod koniec PRL – antysocjalistycznym. I o tym, jak niektórzy z nich zostali przez zbrodniczkę wykreślowani na legendy postkomunistycznej opozycji. Dla kontrastu – sylwetka i bezkompromisowa twórczość Janusza Kosińskiego, który nie musiał niczego w sobie przeczynić.

Pliki do pobrania

[PRL w literaturze - „Nasz Dziennik”, 5/2010 \(36\) \(pdf, 3.28 MB\)](#)